Akademia Dobrego Skoku

Kangurek o imieniu Kamil nie byłby kangurem, gdyby nie lubił skakać. Trudno mu się dziwić — skakał przecież od urodzenia. Nie traktował jednak tej umiejętności jako czegoś oczywistego. Co prawda wszystkie kangury, jakie znał, również skakały — i to całkiem nieźle. Kamil uznał jednak, że skakanie jest czymś niezwykłym. Stało się ono jego pasją życiową. Mógł opowiadać o nim całymi godzinami — o tym, jak ważna jest technika odbicia, jak ćwiczyć nogi, od czego zależy skoczność itd. Wkrótce Kamil stał się prawdziwym ekspertem, jeśli chodzi o skoki. Doradzał nawet innym, w jaki sposób poprawić swoje wyniki. Inne kangury często nie zwracały uwagi na to, jak się przemieszczają. Dla nich było to coś zupełnie naturalnego. Skakał ich dziadek, skakał ojciec — więc i one skakały. Aby zainteresować swoich krewniaków skokami, Kamil postanowił zorganizować zawody. Każdy kangur był oczywiście przekonany, że skacze najlepiej na świecie, więc udział w zawodach stał się doskonałą okazją do sprawdzenia się w praktyce. Jak to zwykle bywa — zwycięzca mógł być tylko jeden. Szybko okazało się, że są kangury, które skaczą lepiej, i takie, które skaczą gorzej. Jedne lepiej radziły sobie w skokach wzwyż, inne — w dal. Największym zaskoczeniem było jednak to, że zwycięzcą w obu kategoriach został właśnie Kamil. Była to doskonała okazja, by wyjaśnić uczestnikom, dlaczego tak się dzieje. Dla Kamila było oczywiste, że w skokach liczy się nie tylko siła, lecz także technika i dobre przygotowanie.

Zorganizowane zawody wywołały wśród kangurów sporo dyskusji. Coraz więcej z nich zaczęło interesować się Kamilem. Uznano go za eksperta w dziedzinie skoków. Rada starszych kangurów zaproponowała mu, by założył Akademię Dobrego Skoku. Było to duże wyzwanie, którego Kamil trochę się obawiał. Był jeszcze młodym kangurem i nie wiedział, czy poradzi sobie z tak odpowiedzialnym zadaniem. Ostatecznie jednak się zgodził. Początkowo uczył innych, jak skakać daleko. Następnie — jak skakać wysoko. Potem — jak wykonywać powtarzalne, równe skoki. Uczył także wytrwałości i dyscypliny. Z czasem jego Akademia zaczęła zyskiwać rozgłos. Coraz więcej kangurów uczestniczyło w jego lekcjach. Minął rok i nadszedł czas kolejnych zawodów. Wzięli w nich udział zarówno Kamil, jak i wielu jego uczniów. Zawody w skokach wzwyż wygrał Kamil, ale w skokach w dal zwyciężył Bolek — najlepszy uczeń Akademii Dobrego Skoku. Niektóre kangury pytały Kamila, czy na pewno chce dalej prowadzić Akademię. Przecież w ten sposób szkoli swoich rywali.

Kamil odpowiedział jednak spokojnie, że jego celem nie jest ani skakać najwyżej, ani najdalej. Jego celem jest coś znacznie ważniejszego — aby kangury potrafiły dobrze skakać, rozwijały tę umiejętność, chciały wygrywać… i umiały przegrywać.

Bajkowiec

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026